

Giallorossi mają za sobą drugą piątkową sesję treningową. Na ostatnim treningu przez jutrzejszym meczem sparingowym, zespół rozgrywał minigierki, ćwicząc przygotowanie taktyczne.

Regularnie nie pracowało wielu piłkarzy. W Irdning nie ma już Tottiego i Stekelenburga. Urazy nie pozwalają wciąż trenować regularnie Bojanowi, Dodo i Bradleyowi, przy czym Brazylijczyk i Amerykanin trenowali po południu indywidualnie. Bojan ograniczył prace jedynie do siłowni i fizykoterapii. Na boisku nie pojawili się też Lucca i Pjanic. Ten drugi narzeka na problemy mięśniowe. Sesję, także z powodu podobnych problemów opuścił przedwcześnie Balzaretti, choć urazu nie wydaje się poważny. Jak podają z kolei portale Romy, w przypadku Bojana mówi się o powrocie do treningów na początku drugiej połowy sierpnia.

Sesja treningowa rozpoczęła się o 16:50 od rozgrzewki. O 17:00 rozpoczął się minimecz (atak przeciwko obronie) 8 na 8:

Biali: Lobont, Piris, Burdisso, Castan, Balzaretti, De Rossi, Florenzi, Marquinho,

Czerwoni: Proietti Gaffi, Romagnoli, Taddei, Tachtsidis, Lopez, Lamela, Destro, Osvaldo.

O 17:15 pierwsze ćwiczenia taktyczne dobiegły końca. Bramka została przeniesiona na środek boiska, podczas gry gracze gasili pragnienie. O 17:25 na problemy napotkał Balzaretti, któremu założono opatrunek w okolicach przywodziciela. O 17:30 gracz opuścił boisko, uśmiechając się, przez co można wywnioskować, iż uraz nie jest poważny i zszedł z boiska jedynie, aby dmuchać na zimne. W tej samej chwili rozpoczął się minimecz bez bramek z przesuwaniem piłki, przy maksymalnie jednym dotknięciu przed podaniem do kolegi. O 17:40 zderzyli się Castan i Marquinho. Obrońca czekał na murawie aż pojawi się sztab medyczny. O 17:50 na boisku pojawili się Dodo i Bradley i rozpoczęli indywidualny trening. Zespół z kolei rozgrywał minimecz, w którym każdy z graczy mógł dotknąć piłkę maksymalnie dwa razy. O 18:00 sesja treningowa dobiegła końca.

Autor: abruzzi